Nr. 200. Cena 3 centy. 1867.

Wychodzi codziennie o 8mej rano.
Przedpłata w miejscu: rocznie . . 10 złr. ćwierćrocznie 2 „ 50 c. miesięcznie — „ 90 „
Z przesyłką pocztową: rocznie . . 13 złr. 60 c. ćwierć rocznie 3 „ 40 „ miesięcznie . 1 „ 15 „
„TYGODNIK LWOWSKI" ilustrowany jako dodatek rocznie 6 złr. kwartalnie 1 złr. 50 c.

DZIENNIK LWOWSKI

Redakcja w rynku Nr. 178. w lokalu drukarni Poremby. Ekspedycja i ajencja inserat na placu katedralnym pod l. 31, w domu Majewskiego. Za ogłoszenia od wiersza drobnego druku 4 c. (oprócz opłaty stęplowej 30 kr.) — Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty.

Sobota dnia 30. Listopada. — Jędrzeja Ap. (rzym.) — Platona i Rom. (grec.)

Depesze telegraficzne.

Kolonia, 28. listop. Donoszą z Paryża, że rząd włoski oświadczył gabinetowi tuileryjskiemu, iż zachowanie jego zależeć będzie od parlamentu. Menabrea miał dalej oświadczyć, że uważa konwencję wrześniową jako zniweczoną przez powrót Francuzów do Rzymu i że w skutek tego rząd włoski jest wolnym od finansowych zobowiązań względem kurji rzymskiej. Baron Hausman zostaje na swojej posadzie. W poniedziałek odbyła się w St. Cloud narada wojenna, w której brali udział wszyscy marszałkowie i wielu jenerałów dywizji; rozprawiano o reorganizacji armii i innych wojskowych kwestjach. Tworzy się biuro rządowe do wyszukiwania przestępstw prasowych.

Berlin 27. list. Widoki zebrania się konferencji poprawiły się; usiłowaniom Francji powiodło się, jak się zdaje, skłonić Włochy i papieża do przyjęcia propozycji konferencji. Francja uczyniła zawisłem pozostawienie wojsk swoich w państwie kościelnem od udania się konferencji albo jej niepowiedzenia się.

Paryż 27. list. W Izbie deputowanych wyjaśnił Rouher milczenie księgi żółtej w sprawach niemieckich temi słowy: Zjazd salcburski, który miał cechę zupełnie prywatną, spowodował margr. Moustiera do wydania prostego okólnika. Sprawa względem północnego Szlezwiku traktowaną była wyłącznie między Berlinem a Kopenhagą. Rząd przeto nie miał nic do udzielenia pod względem spraw niemieckich.

Florencja 27. list. „Italie" donosi, że minister Cambray-Digny zatrzyma tekę skarbowości; Broglio objął ministerium robót publicznych. Dziennik ten zaprzecza wiadomości podanej przez Osservatore Romano o tworzeniu się nowych band garibaldowskich. — Nazione zamieszcza telegram z Rzymu z 27go, który donosi, że pułki piechoty francuskiej 29 i 59 wsiadły w Civitavecchia na statki dla odpłynięcia do Tulonu; pułk 80 wyrusza jutro.

Londyn 27. listop. „Angl. Amer. Kor." donosi z Nowego-Jorku pod dniem 17. b. m., że prezydent i jenerał Shofield naradzają się co do środków zapobieżenia niebezpieczeństwom, jakiemi grozi organizacya armii murzyńskiej na południu.

Przedsięwzięto starania o uzyskanie od kongresu zniżenia podatku od bawełny.

W Kanadzie proponowano w parlamencie przedłużenie zawieszenia aktu Habeas Corpus, z powodu obawy najścia Fenian.

Wiadomości polityczne.

Austrja. Na przedwczorajsze posiedzenie Izby panów przybyła już większa część nowomianowanych członków, którzy w największej części zasiedli lewicę. Ks. Jabłonowski, ks. Czartoryski i hr. Lanckoroński przedkładają 21 petycji względem przyznania sejmowi krajowemu obszerniejszego zakresu działania w sprawach szkolnych.

Przy sposobności przedłożonych w radzie państwa petycji o zaprowadzenie obowiązkowe gimnastyki w szkołach ludowych i średnich oświadczył kierownik ministerstwa oświaty p. Hye, że rząd wydał do wszystkich namiestników polecenie: 1) aby ze wszelką energią starali się o wprowadzenie obowiązkowe nauki gimnastycznej w jak najkrótszym czasie a 2) aby już teraz zaprowadzono gimnastykę w istniejących preparandach.

Niedobór, wynoszący jak to donosiliśmy kilkadziesiąt milionów złr., pokryty będzie pomnożeniem asygnat salinarnych, które zahipotekowane zostaną na żupach w Wieliczce.

Minister hr. Taaffe wyjechał do Pragi w celu zbliżenia się do Czechów, postępuje jednak tak, że niemożna sobie wiele obiecywać po jego staraniach. Czesi bowiem niedadzą się ułowić na słodkie słówka pana Taaffego. Nawet obietnice bliskiej koronacji króla czeskiego niewyrugują Czechów z ich dotychczasowej opozycji.

Inaczej jak u nas w kraju obchodzą się we Węgrzech z powracającemi emigrantami i jenerałami. Podczas gdy u nas niemal drzwi zamykają przed zasłużonemi wojownikami lub powracającemi z Sybiru i zagranicy ziomkami, w Peszcie dają im wszelką sposobność do przyzwoitego utrzymania i do pracy. I tak wybrano jen. Klapkę na prezesa towarzystwa budowy wagonów, a Pulskiego na wiceprezesa banku.

Dzienniki wiedeńskie rozpisując się o nowo mianowanych członkach Izby panów, tak się wyrażają o mianowanym ks. Jerzym Lubomirskim. Ks. L. członek sejmu austrjackiego w r. 1848 zaliczał się w nim do postępowych mężów i byłby w razie, gdyby mu pozostała umysłowa jego elastyczność, wcale pożądanym nabytkiem dla Izby panów. O prezydencie br. Szymonowiczu pisze „N. f. Pr." że sława jego jako prawnika dalej sięga aniżeli jako polityka.

Polska. Jak wiadomo, z powodu powstania w r. 1863 rząd ustanowił na całej Rusi z włościan tak zwaną straż wiejską rozdzieliwszy ją na dwie kategorje, to jest na ochranitelną i podwiżną (ruchomą). Obowiązkiem pierwszej było stać przy kołowrotach i szlabanach we wsiach, wszędzie wówczas nakazanych, oraz pełnić obowiązki miejscowe policyjne. Obowiązkiem drugiej kategorji było wyszukiwać powstańców i napadać na nich, lub w razie przewyższających sił, donosić naczelnikowi wojskowej komendy. Wszyscy oni zostali uzbrojeni przez rząd w piki, a dziesiętnicy nadto jeszcze w strzelby. Straż ta ledwo kilka miesięcy istniała i to podczas lata. Rząd przyznawszy dla każdego pełniącego straż wiejską, dla pieszego kop. 30 dziennie, a dla konnego 60, kazał należność tę obliczyć i katolikom obywatelom, to jest Polakom, zapłacić z tą wzmianką, że jeżli który włościanin odbywał pomienioną straż dniem i nocą, to zapłatę otrzymać powinien podwójną. Należność, w ten sposób obliczona, wynosiła miljony; nie ma majątku, któryby nie był zmuszony zapłacić najmniej 800 rubli. Rząd wszakże dozwolił kompensaty z należnością od włościan, przypadającą za skup czynszów lub nieodrobioną pańszczyznę. Likwidacja ta dotąd nieskończona. Otóż widzicie z tego krótkiego przedstawienia, jak sprawiedliwie rząd kwestję tę rozwiązuje. Przeciwko tej sprawiedliwości powstali sami Moskale, a pomiędzy innymi marszałek wasilkowskiego powiatu Gudin Lewkowicz; za odwagę przecież swą ze służby wypędzony i za zdrajcę moskiewskiego okrzyczany został. Bo jakżeż można bronić tych, którzy na kompletne zniszczenie są skazani!

Niemcy. Ze wszystkich części Prus dochodzą skargi na coraz wzmagającą się nędzę; nawet w Berlinie, który w tak pomyślnych dotąd zostawał stosunkach, podwyższyły się zaległości podatkowe w przerażający sposób. Gminy cierpią wskutek zeszłorocznej wojny, a do tego codziennie większa drożyzna. Wobec tych widoków ogólnej nędzy rząd nie wie innej rady, jak pomnażać wojsko, sporządzać ulepszoną broń i wynajdywać nowe podatki lub stare podwyższać. Owoż wszystkie powyższe oznaki tak w Prusach jak i w reszcie Europy kubek w kubek podobniusieńkie są do wydarzeń r. 1847. I tak są w Anglii na porządku dziennym niespokoje Fenian i rozruchy robotników spowodowane drożyzną chleba i mięsa; we Francji zupełna stagnacja w handlu i interesach. Ostra zaś zima i wysokie ceny zboża są powodem powszechnego niezkontentowania w Prusach. Należy zaś mieć na uwadze, że polityczne niepowodzenia nigdy prawie nie stają się powodem przewrotów ogólnych, i że najczęściej do tego przyczyniają się socjalne powody, jakiemi są drożyzna, nędza i powszechne ztąd nieukontentowanie niższych warstw.

W sejmie pruskim przyjęto wniosek o nieodpowiedzialności posłów za wygłaszane przez nich w parlamencie mowy i zdania.

Francja. Podawszy wczoraj dwie proklamacje, które przed kilkoma dniami rozrzucone były w Paryżu i w skutek których nastąpiły tamże liczne aresztowania, podajemy teraz i trzecią; z ich odczytania pojmie każdy, jak wielce poruszyć one musiały umysły Francuzów. Proklamacja ta brzmi następnie:

„Ludu paryzki! Przed szesnastu laty uduszono podstępnie rzeczpospolitą. Jeden człowiek zawładnął wolnością wszystkich — owładnął Francję, aby się nią podzielić ze swymi wspólnikami. Jego zbrodnia wobec ludu stała się podstawą sprawiedliwości; jego kaprys jest dla nas prawem; jego opieszałość, jego tchórzostwo, jego niezdolność, wtrąca nas w wojnę lub daje nam pokój. Ludu! Cóż zyskaliśmy na tem oddaniu samych siebie? Za utratę wolności obiecano nam bogactwo. Robotnicy, którzy żądacie

chleba, czyliż was zbogaciło cesarstwo. Za utratę godności obiecano nam sławę. Żołnierze! kazano wam zabijać Chińczyków i Kochinchińczyków, rzeczpospolitę meksykańską okuć w kajdany, kazano zostać żołdakami papieża i zamordować Garibaldego. Obiecywano nam pierwsze miejsce między narodami — a dziś staliśmy się przedmiotem ich pośmiewiska; z Meksyku wypędziła nas prosta pogróżka Stanów Zjednoczonych; Gorczakow drwi z nas a Bismark urąga nam. To nam przygotowało cesarstwo! Czyliż nie jest już czas, abyśmy wydźwignęli się z tego poniżenia?

Włochy. Rattazzi nosi się z świeżym projektem, który przysporzyć może kłopotów rządowi włoskiemu. Zamyśla bowiem wystąpić w Izbie z odkryciem działań rządowych z ostatnich lat i wykazać, że wszystkiemu niepowodzeniu i hańbie, która spada na Włochy, winno ministerstwo obecne Menabrea. W każdym innym parlamencie, w którym polityka rządu znajduje odbicie u większości, sceny podobne przyczyniłyby się tylko do utrwalenia ministerstwa, w izbie zaś włoskiej, która interwencji francuzkiej strawić nie może, podobne wystąpienie exministra, obznajmionego z zakulisowemi intrygami, a posiadającego znakomitą wymowę, może spowodować upadek ministerstwa.

Uwolnienie Garibaldego pod tytułem słabości zdrowia i szkodliwego klimatu, było tylko komedją ze strony rządu. Garibaldi bowiem jako więzień stał się dla rządu ciężarem, wypadało go więc uwolnić. Posłano zatem do niego dwóch lekarzy, a że ci oświadczyli, że zdrowie jenerała w tych okolicach szkoduje znacznie, więc odwieziono go napowrót do Kaprery. Gdy sędzia śledczy przybył do Garibaldego do więzienia i oznajmiwszy, że proces mu wytoczono, począł badać ad generalia, Garibaldi odrzekł: Powiedz pan tym którzy cię przysłali, iż wiedzą kto jestem. Poźniej zamilkł i niedał żadnej odpowiedzi. Sędzia śledczy zdał z tego posłuchania sprawozdanie, poczem nastąpiła powyższa komedia z uwolnieniem w skutek słabości.

Anglia. Komitet dam rozpoczął wielką agitację w celu wywalczenia prawa głosowania dla kobiet. W wydziale komitetowym prócz powszechnie znanych znakomitości płci pięknej, znajdują się i wielkości parlamentarne. Propaganda jednak trafia na opór, gdyż obawiają się wpływu, który księża na kobiety przy wyborach wywierać by mogli. Kierowniczki wydziału są rzeczywiście wzniosłego ducha. W swoim czasie zajmowały się szczerze emancypacją murzynów, brały udział pomocniczy w walce Amerykanów i są zawsze gotowe do czynnej pomocy dla dobrej sprawy. Wątpić jednak należy by sprawa ta jeszcze w tym roku przyszła na stół Izby.

Rząd rewolucyjny Irlandyi wydał okólnik do ajentów zagranicznych i zwolenników, w którym prezydent rzeczpospolitej Irlandzkiej domaga się dla swych powstańców tych samych praw, które nowożytne prawo narodów wszystkim stronom wojującym przyznaje, oświadczając, iż Irlandczycy nieprzekroczyli nigdy granic tego prawa. Ponieważ jednak ciemięzcy angielscy traktują ich jako prostych zbrodniarzy, więc oświadcza prezydent rewolucyjny, że w ten sam sposób odpłaci się angielskim mężom stanu. Rzeczony okólnik podpisany przez sekretarza spraw zagranicznych niezrozumiałemi szyframi.

Żałobne demonstracje na cześć powieszonych nie ustają. W Manchester uczestniczyło w takim pochodzie przeszło 2000 Irlandczyków. Pochód odbył się z imponującym spokojem; współczynni przyozdobieni byli żałobną krepą a przeciągając przed domami straconych odkryli głowę. Amerykańscy Fenianie poczynają znów dawać znaki życia. Zbiegli z Anglii urządzili meeting zdając sprawę z okrucieństw rządu angielskiego.

Serbia. Wypadki serbskie dają powód do bliższego zastanowienia się nad jej obecnym stanem, prócz tego są one także jednem ogniwem w zabiegach rosyjskich około podniecania sprawy wschodniej. Serbia w bieżących dziesięciu latach niemało uzyskała od Turcji, ma ona swoją administrację, swoje wojsko i dyplomację. Fortece są w rękach serbskich a od roku i Białogród opuścili Turcy. Prawa Turcji są istnym cieniem a Serbia pragnęłaby już nietylko zupełnej niezawisłości lecz i powiększenia terytorialnego. Ciekawą jest rzeczą, jak Rosja umie korzystać z każdego wydarzenia na Wschodzie. Uznajemy bowiem zupełną słuszność Serbów do nieograniczonej samoistności narodowej, a jednak widzimy ze smutkiem jak Rosja i tę szlachetną dążność w swym zużytkuje interesie. W znanym wypadku w Ruszczuku, gdzie Turcy zabili poddanego serbskiego, Serbia przyjęła interwencję Rosji, która ją teraz popycha do zerwania zupełnego z Turcją. Tak tedy Turcja na wszystkich zagrożona jest punktach, dzięki zręczności dyplomacyi rosyjskiej. Nieustała bowiem jeszcze walka na Kandji a zaledwie świat się przekonał, iż rozruchy w Bułgarii są po największej części dziełem Rosii, aż tu znowu Serbia grozi nowemi zawikłaniami.

Turcja. Ze Stambułu donoszą, że stronnictwo reformy ponowne lecz daremne podjęło usiłowania by Fuad i Ali baszę z rządu usunąć. Okoliczności im sprzyjały; niebytność wielkiego wezyra i trudności na które napotkał w Kandii, niemniej słabość Sułtana ośmieliły reformistów do zadania ostatniego ciosu Fuadowi baszy, temu zawziętemu nieprzyjacielowi Fazyla baszy stojącego na czele stronnictwa postępowego. Osnuto tedy całą intrygę, w której główne role wzięli na się szwagier sułtana, były minister marynarki, sułtanka Walida, i przyboczny adjutant księcia Yussuf, syna sultana. Wpływ jednak pierwszego podkomorzego Raufa Baszy okazał się silniejszym, i chociaż zniewolono Fuada baszę do podania się do dymisyi, toć jednak Sułtan nieprzyjął takowej. Zwiększono tylko radę ministerjalną przez powołanie w jej skład Kiprisłego baszy, a Fuad basza pozostał jak dawniej w swem znaczeniu.

Nieco o fundacyi Skarbkowskiej.

Rok już przeszło upłynął odkąd administracja fundacyi Skarbkowskiej przeszła z rąk rządu w ręce wybranej przez fundatora rady administracyjnej, dotąd jednak nadaremnie oczekiwaliśmy ogłoszenia rocznego sprawozdania, w któremby nowy zarząd przedstawił doroczny wynik swej gospodarki i w porównaniu do obrachunków z ubiegłych lat liczbami wykazał, ile zyskał na tej zmianie fundusz, jakie poczyniono ulepszenia we wszystkich gałęziach gospodarstwa w celu pomnożenia dochodów, jakie zaprowadzono oszczędności i w ogóle w jaki sposób rada administracyjna zamierza w życie wprowadzić tak zbawienną dla kraju instytucyę.

Zanim jednak szanowna administracja ogłosi swe doroczne sprawozdanie a publiczność powźmie wiadomość o trybie gospodarstwa obecnego i rezultach jego, które w pierwszym roku nie mogą o wiele większe przynieść korzyści jak pod dawniejszym zarządem; niezawadzi już teraz zwrócić uwagę na te okoliczności, które działając i pod obecną administracją niedozwalają mieć wielkiej nadziei, aby fundacja Skarbkowska lepszą mogła się cieszyć przyszłością.

Pierwszorzędnym powodem, dla którego gospodarka funduszu nie o wiele lepiej będzie urządzoną aniżeli za rządów przymusowej administracji, jest okoliczność, że do teraz ten sam zarządzca administruje tym majątkiem*). Przyjętą jest w całym świecie zasadą, że jak skoro w jakiem majątku okazują się niekorzystne rezultaty gospodarki, główną winę tego przypisują zarządzcy i przez zmianę tej osoby starają się zapobiedz dalszym stratom. To się dzieje w prywatnych gospodarstwach i państwach, i powinno się stosować i do majątków funduszowych.

Wiemy, iż nie zupełną winę złej gospodarki we fundacji Skarbkowskiej na karb zarządzcy p. Kövessa spychać można, gdyż składają się na niepowodzenia liczne okoliczności, które rada administracyjna dotąd zaledwie zbadać zdołała; zdaje się jednak, że rada nie przyszła na tak widoczną dla wszystkich innych wadliwość, którą jest pozostawienie dotychczasowego zarządzcy z tym samym prawie zakresie działania, jaki on posiadał za dawnych czasów. Rada administracyjna ma tylko główny nadzór i kontrolę, bezpośredni wpływ na ogólne gospodarstwo przysługa zarządcy, od którego też zdolności, szczerej chęci i sumiennej pracy zależy powodzenie gospodarstwa.

Nie stawiamy żadnych na teraz wniosków, bo zachowujemy sobie gruntowniejsze tej całej sprawy omówienie aż do ogłoszenia sprawozdania; lecz dla zapobieżenia dalszych niekorzystnych rezultatów z gospodarki obecnej, nie od rzeczy będzie radę administracyjną uważną uczynić na tę jedną okoliczność, iż należałoby już teraz tak ograniczyć czynność i zakres działania zarządzcy i takiej poddać je kontroli — lecz nie formalistycznej przy stoliku —, któreby radzie administracyjnej dały zupełną rękojmię odpowiedniego i korzystnego zarządu, gdyż inaczej nie wiemy, w jaki sposób rada zdoła usunąć i inne również niekorzystne okoliczności w związku ze zarządem będące.

Główną prawie gałęzią dochodów z majątków ziemskich fundacyi są lasy, które wynoszą 56.000 morgów objętości, na które należałoby całą staranność zwrócić i jak najlepszy zarząd w tym kierunku zaprowadzić. Temczasem wiadomo jest powszechnie, że lasy pozostają od kilku już lat w naj-

*) P. Kövess został dyrektorem dóbr Skarbkowskich w roku 1864 po p. Sartyuim, którego podobało się p. Wacłowi referentowi tej fundacyi za czasów administracyi rządowej uczynić. P. Kövess zatem jest figurą p. Wacła, którego spowodował pewien stopień pokrewieństwa p. Kövessa z osobą wysoką posadę zajmującą, nadać jemu administrację fundacyi jako dyrektorowi dóbr. P. Kövess niegdyś mandataryusz w Horożanie zawiadował majątkiem p. Hausnera, lecz opuścił później tego z powodu nieporozumienia, które zaszło między nim a właścicielem. P. Kövess przyjął posadę żurnalisty przy komisyi serwitutowej i obznajomiwszy się z tą ważną sprawą umiał sobie zjednać wielu interesowanych.

opłakańszym stanie, który na przyszłość zagraża zupełnem ich wycieńczeniem i ustaniem wszelkich dochodów z gospodarki leśnej a powodem niezbitym tego jest nieodpowiedne kierownictwo w tej gałęzi gospodarstwa**). Rada administracyjna w krótkim czasie swego urzędowania miała już sposobność o tem się przekonać, co ją niezawodnie spowodowało do ustanowienia lustratora. Nie wiemy o ile lustrator odpowie swemu zadaniu i czy będzie w stanie to naprawić i wynadgrodzić, co inny psuje lub zaprzepaszcza; zawsze jednak okazuje się, że rada administracyjna w tej gałęzi przyszła już do przeświadczenia, w czem leży główny powód złej gospodarki.

Gdyby rada chciała się tem samem przekonaniem kierować i w innych kierunkach, a nie tak bardzo zważała na osobiste względy, które ją ciągle i we wszystkiem krępują, to dałyby się już teraz takie zmiany zaprowadzić, któreby aczkolwiek na powolne lecz zawsze na pewne dozwalały liczyć ulepszenia. Bez zmiany jednak kierunku dotychczasowej gospodarki, bez przerwania nici, wiążącej dzisiejszy tryb administracyi z dawniejszym dostatecznie potępionym, bez nieoglądania się na osoby, których bezpośredni wpływ tamować może najlepsze zamiary i projekta rady administracyjnej, nie można się prawdopobnie spodziewać korzystniejszych rezultatów gospodarki, co przecież jest celem dobrej administracji.

Najlepsze chęci i wszelka praca rady zmarnieje, skoro i organa wykonawcze nie przejmią się tem samem zadaniem i nie będą współdziałać w celu wydobycia największych możliwych dochodów z majątku fundacyjnego. Początek już uczyniono, jeśli od wielu lat niepodwyższone czynsze w gmachu teatralnym odpowiednio do dzisiejszych stosunków uregulowano a w przedsiębranych reparaturach gmachu tego większą jak dotąd zachowano miarę, bo wydatki na reparatury te wedle złożonych rachunków z ostatnich lat dochodziły istotnie do przerażającej wysokości. Mamy przeto nadzieję, że i w innych gałęziach dostrzeżemy podobny postęp, korzystnie oddziaływający na wynik gospodarki — bo nie wolno nam wątpić, iż rada wkrótce wystąpi w swem sprawozdaniu i obrachunku z innemi rezultatami aniżeli nam dostarczała smutnej pamięci dawniejszą administracja.

Korespondencje.

Tulcza dnia 20. Listopada 1867.

(W.) Z wiadomości o wewnętrznych stosunkach Turcyi a szczególności Bulgaryi donoszę wam, że właśnie wchodzi w życie nowy kodeks karny, prawie zupełnie z francuzkiego odpisany. Sądzę, że Turcy pod tym względem rozsądniej postępują, niż wiedeńska rada państwa ze swemi nowellami i dodatkowemi paragrafami. Rada państwa kosztuje mnóstwo pieniędzy i marnuje drogi czas na sporach i bezużytecznych gadaninach; Turcy odpisują po prostu czyli raczej tłómaczą francuzki kodeks karny — i rzecz cała jest ukończona, lepiej daleko niż u was. Bo w tłómaczeniu opuszczono wszystko, co się sprzeciwią miejscowym stosunkom i obyczajom.

Z Kandyi nic nowego. W Tulczy utworzyła się z osiadłych tu Moskali banda rozbójników, którzy prowadzą swoje rzemiosło w tem mieście, w Izmaiłowie i okolicy, pepełniając kradzieże, rabunki i morderstwa. Przed paru miesiącami napadli na wyspie między Tulczą a Izmaiłowem dwóch kupców bułgarskich, jednego jednego zabili, drugiego ranili ciężko i sądząc, że już nie żyje, obrabowali obydwóch i odeszli. Lecz ów ranny powrócił do życia, i opisał dokładnie napastników. Soliman basza w Tulczy zdołał następnie całą bandę pochwytać i uwięzić, z wyjątkiem herszta, który szczęśliwie uszedł do Kustendzie i zemknął. Za granicą przypisują wszystkie morderstwa i Turkom — ja poznałem ich jako najuczciwszych ludzi na świecie. Są oni spokojni i chętnie zostawiają drugich w spokoju, jeżeli ich kto nie rozdrażni; dopiero wtedy mieszają się w rządy Allaha, któremu zresztą wszystko pozostawiają, a który zdaniem ich tak dobrze rządzi, że nawet najmniejszemu robaczkowi nie dzieje się krzywda — bo Turcy oszczędzają nawet robactwo.

Piszecie w waszym dzienniku o zbierających się wojskach moskiewskich i o ciągłem posuwaniu się ich ku południu; gdyby wszystkie wiadomości te były prawdziwe, to do dnia dzisiejszego stanęłoby już w samej Besarabii około milion Moskali gotowych do napadu na Turcję. Pomimo tego Turcy siedzą spokojnie kurząc jak dawniej lulki, a Moskale wiedzą z doświadczenia, że nikt nie potrafi tak dzielnie bronić Dunaju, jak właśnie ci Turcy. Mają teraz 4 pancerne łodzie kanonierskie na Dunaju, z wiosną przybędą znowu 4, a wtedy zobaczymy, któremu Paszkiewiczowi lub Kaufmanowi zechce się próbować przeprawy. Gwintowane armaty tych łodzi okutych stalą a poruszanych parą przywitałyby nieproszonych gości gradem celnych pocisków.

**) Lasami zarządza p. Schneider nadleśniczy, który wymaganych na tę posadę nie ma egzaminów leśnictwa wyższego, a dawniej był w dobrach hr. Alfreda Potockiego i arcybiskupich.

Nowiny z kraju i zagranicy.

• Przeszkody na kolei Karola Ludwika spowodowane zaspami śniegowemi, które dnia wczorajszego opóźniły pociąg, zostały zupełnie usunięte. Wczoraj jednak kolej żelazna w okolicach Żurawicy, tak dalece została śniegiem zasypaną, że wczorajszy pociąg ze Lwowa zatrzymać się był przymuszony w Przemyślu, a pociąg z Krakowa nie był wstanie na czas naznaczony przybyć na miejsce swego przeznaczenia.

• Doniesienie „Gaz. Nar.“ z dnia 24. listop. b. r. jakoby rada miejska we Lwowie na prośbę swych urzędników wniesioną już w początku jesieni na ręce Dr. Millereta postanowiła dać im zapomogę 24% względnie 12% dotąd się nie sprawdza, gdyż o takiej uchwale nic nie wiadomo. „Gaz. nar.“ mogła przeto mieć tylko zamiar podniesienia, że ta sprawa tak nagła i ważna zamiast dojrzewać poczyna usypiać. Zważywszy, że płaca urzędników miejskich nieodpowiada dzisiejszym potrzebom, które z każdym dniem rosną, nie czekając na zatwierdzenie statutu miejskiego nie mniej zważywszy, że inne dykasterje i instytucje pojęły dobrze łacińskie przysłowie „bis dat, qui cito dat“ pozwalamy sobie poczytać ową prośbę jako godną poparcia w nadziei, że i nasza Rada miejska przyspieszeniem stosownej uchwały udowodni, że groszem na takie cele nie obchodzi się po macoszemu.

* Przedsiębiorstwo sceny niemieckiej poniosłszy znaczne straty na komediach, chce się odbić teraz na wydawnictwie dziennikarskiem. Wydrukowało bowiem dnia wczorajszego dodatek do afiszu teatralnego i rozlepiło takowy po rogach ulic. Trudno nam było odgadnąć cel tego dodatku bez treści, zdaje nam się jednak, że ostatni ustęp zawierający doniesienie, jakoby „Gaz. nar.“ dla aktorów niemieckich jedno tylko miała życzenie, spowodował ten oddruk, który niepojętym sposobem niepodpadł pod przepisy prasowe. Jeżli jednak przedsiebiorstwu sceny niemieckiej zależy na wywiedzeniu się, jakie to życzenie żywi kraj cały dla aktorów tegoż, to możemy mu oświadczyć, iż pragniemy szczerze zupełnego zwinięcia areny ich popisów.

* Wczoraj w południe po godzinie 11. właśnie gdy mnóstwo młodzieży powracało ze szkoły, pędził ulicą Długą koń spłoszony, wlekąc za sobą przewrócone sanki, z których wypadł woźnica i puścił z rąk wodze. Koło cukierni p. Żołkiewskiego uderzył koń przechodzącego chłopczynę D. ucznia szkół normalnych, tak silnie, że ten upadł na ziemię mocno potłuczony. Następnie zawrócił ku rynkowi, rostrzaskał o mur kamienicy naprzeciw katedry sanki, i z uprzężą tylko pędził przez rynek aż na plac domikański, gdzie go schwytano. Szczęście jeszcze, że skończyło się na tym jednym wypadku potłuczenia chłopca, którego odwieziono do domu, bo przy wielkim w tej godzinie ruchu na ulicach mogło być daleko więcej poszkodowanych. Zauważano, że koń ten niemiał dzwonka; władze policyjne powinnyby surowo przestrzegać, aby żaden fiakier nie ważył się jeździć bez dzwonka, gdyż w ten sposób wypadki takie mogą się częściej powtarzać.

* Rada nadzorcza tow. ogn. kraj. mianowała pełnomocnikiem Dyrekcyi we Lwowie na miejsce hr. Jana Załuskiego, który dymisyę swoją podał, pana Leona Soleckiego, również od półsiodma roku zajmującego bez przerwy posadę Sekretarza w reprezentacyi we Lwowie.

Teatr. Wczorajsze przedstawienie dwóch komedji danych na dochód panny Popielówny *Gapiątko z St. Flour* i *pierwsza wyprawa młodego Richelieu* sprowadziło nader liczną publiczność. Tą razą zasługa i talent odniosły nagrodę i uznanie. — Beneficjantka grała w obu sztukach z prawdą i werwą — to też po pierwszej odegranej sztuce grom hucznych oklasków był wymowną oznaką zadowolenia publiczności, która niezwykły swój entuzyazm dla beneficjantki uwydatniła obsypaniem jej bukietami. Inne role jak Matignon (Wilkoszewski) baronowy (Linkowska) i barona (Nowakowski) nie tylko że były najwłaściwej obsadzone ale przez wszystkich doskonale wykonane oprócz niejakich usterek w grze pani Hubertowej, w roli pani de Noailles, którą zanadto skarykaturowała tak grą przesadną jak niemniej charakterystyką i kostiumem.

Gospodarstwo i handel.

• Badacze przyrody zapowiadają bardzo twardą zimę, dorozumiewając się tego z różnych objawów. Tak zauważano, że zające ginęły w znacznej liczbie, gdyż trupy ich znachodzono przegniłe po lasach i polach; gromady wron snuły się już wcześnie z jesieni, a kretów było daleko mniej jak po inne lata, pomimo że jesień była prześliczna.

• Z dniem 1. grudnia b. r, zaprowadzony będzie w Żydaczowie urząd pocztowy.

* Handel rzepakiem idzie bardzo leniwo, a jeszcze gorzej oleju rzepakowego. Obecnie płacą za towar przedni (rzepak) po 5.75—6 złr. za mierzycę, a za cetnar oleju rafin. po 25.50.

• Lwów 29. listopada. Na dzisiejszym targu notowano: mierz. pszenicy 6.13, żyta 4.8, jęczmieniu 2.87, owsa 1.73, breczki 3.50, grochu 4.70; kartofli 1.87, sąg drzewa opałowego bukowego 10.60, sosnowego 7.80, cetnar siana 1.29, słomy okłotowej 0.68 pasznej 0.95.

Cennik izby handl. lwowskiej,
z dnia 28. listopada.

	Dają złr.	Dają kr	Żądają złr.	Żądają kr
Dukat holenderski	5	63	5	72
Dukat cesarski	5	68	5	77
Napoleond.or	9	75	9	75
Półimperjał rosyjski	9	77	9	93
Rubel srebrny rosyjski	1	83	1	87
Rubel papierowy rosyjski	1	67	1	69
Talar pruski	1	76	1	79
Galic. listy zastaw, w. a. (bez kupon.)	78	75	79	42
Galic. listy zastaw. m. k: (bez kupon.)	82	45	83	23
„ „ banku hip. (bez kupon.)	94	50	95	—
Galic. obligacje indmniz. (bez kupon.)	65	67	66	33
Pożyczka narodowa (bez kupon.)	66	—	66	92
Akcje kolei żelaz. galic. (bez kupon.)	206	17	208	33
„ „ „ Czerniowieckiej	167	—	169	67
„ banku hipotecznego gal.	75	—	78	—

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 29. listopada.

	złr.	kr.
5% Metaliki	57	40
„ z procent. z maja i listopada	58	65
5% Pożyczka narodowa	66	30
Losy pożyczki z roku 1860	83	80
Akcje banku wiedeńskiego	678	—
„ „ kredytowego	183	90
Londyn 10 funtów szterlingów	120	40
Srebro	118	50
Dukat pojedynczy	5	72

Część urzędowa.

Nominacje. Bogusławski Justyn mianowany aktuariuszem przy sądzie powiat. w Sokołowie; zastępca prokuratora Nikodem Garbaczyński radcą sądu obwodowego w Rzeszowie.

Konkursa. Posada nadoficyała dla urzędów wykonawczych w Galicyi (840 złr.), term. pod. do 20. grudnia; — sekretarza i oficyała przy wydziale powiat. w Stanisławowie (800 i 400 złr.), term. pod. do 15. grudnia.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 28. listopada.

PP. Ball Fr., z Tuligłów. Krzeczunowicz Ks., z Komarowa. Małachowski Ka., i Morawski Włod., z Rożniowa. Brylski Woj., z Przemyślan. Gniewosz An., z Klimkówki. Huczyński Kon., z Chmielowa. Wybranowski Ale., z Juszkowic. Zagórski Stanisl., z Lipowic. Łukasiewicz Kaj., z Kadłubisk. Zarzycki Tyt., z Chotyluba. Jaworski Fl., z Tarnowa. Jasiński. F., z Zahajpola. Łukasiewicz Dom., z Kadłubisk. Ohanowicz Ignacy z Snowidowa. Węckowski Wład., z Tarnowa. Skrowaczewski J.k., z Miszyniec.

J. Osiecki, wydawca. Odpowiedzialny redaktor: Dr. **H. Jasieński.** Czcionkami **M. F. Poremby**